


PRENUMERATA:

Rocznie 15 msk. 50 fen.,
półrocznie 8 msk. —
kwartalnie 4 msk. 50 fen.,
miesięcznie 1 msk. 50 fen.,
za odosłaniem do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 msk.
Nekrologja . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Łódź, Wtorek, 20 Listopada 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 320.

W Finlandji.

Napężenie, jakie panowało ostatnio w stosunkach rosyjsko-finlandzkich, od pewnego czasu znacznie osłabło. Zniknęły alarmujące wieści o możliwości nawet zbrojnego konfliktu między ludnością fińską a gęsto rozszarpanymi w kraju garnizonami rosyjskimi. Pozornie, czy też istotnie sprawa przechodzi na grunt obopólnego porozumienia się. Rząd obecny jest z zbyt czerwonych elementów złożony, by mógł bezwzględnie odmówić Finlandji prawa do niepodległości, a i zresztą takie postawienie kwestji musiałoby wywołać groźne dla Rosji następstwa, z drugiej — widzi życiową konieczność utrzymania pewnego kontaktu państwowego z Finlandją.

Stosunek Finlandji do Rosji rewolucyjnej jest niezwykle ciekawą kartą dziejów, bowiem maluje istotę dziwnego połączenia teoretycznej swobody z realnym gwałtem. Ostatnie miesiące przed rewolucją były, zaiste, okresem największych ograniczeń praw finlandzkich. Podczas gdy inne ludy Rosji ludzono obietnicami przyszłych wojności, odejmowano Finlandji ostatnie szczątki jej autonomji. Pamiętać należy, iż istniała wówczas możliwość zbrojnego zatargu rosyjsko-szwedzkiego, a rząd carski nie ufał poczuciu państwowemu finlandzyców, posadzając ich o chęć zdrady stanu in gremio. Pod pozorem tedy konieczności wojennych albo i zgoła bez pozorów rusyfikowano kraj, zacierając powoli wyodrębniające go prawa. Nic dziwnego, iż rewolucję przyjęto w Finlandji radośnie: była ona zwiastunką zmiany kierunku rządu petersburskiego w stosunku do kraju. Nie myślano jeszcze wówczas o niepodległości, byłby to bowiem krok jeszcze zbyt gwałtowny, szczególnie, iż u steru rewolucji stanęli kadeci, zdecydowani przeciwnicy dążeń „parcelowania” Rosji; deputacja członków sejmku, składająca się z przedstawicieli różnych partji, udała się do stolicy rosyjskiej, by pertraktować w sprawach politycznych swej ojczyzny. Układy doprowadzono do pomyślnego skutku i d. 20 marca ukazał się manifest, regulujący stosunek Rosji do Finlandji na podstawie pierwotnej autonomji kraju; pozostawiono czasowo tylko pewne zmiany, głównie ze względów militarnych, jak również zatrzymano garnizony rosyjskie, co później stało się kością niezgody. Zdawało się, iż narazie opinja publiczna Finlandji jest zadowolona z takiego obrotu rzeczy, jednak po upływie krótkiego czasu znów miał miejsce poważny zatarg.

Równoległe do procesu zdobywania władzy w Rosji przez skrajnie radykalne elementy i w Finlandji odbywało się wzmożenie się wpływów socjalistycznych. Socjaliści fińscy oddawna zdobyli już sobie sławę silnej i spójnej partji. Z wielką energją wystąpili oni już w kwietniu, krytykując stanowisko prowizorycznego rządu, który nie szedł bynajmniej po drodze ustępstw lecz wstąpił w ślady dawnego carskiego imperjalizmu. Gdyby po stronie Petersburga widziano szczere chęci utrzymania tylko autonomji Finlandji, prądy niepodległościowe nie byłyby wystąpiły z taką siłą; jednak widziano tam ciągle pragnienie odwleczenia sprawy aż na okres powojenny i prefensje do tego, by Finlandja przez pomoc wojskową okazała swe rosyjskie sympatje...

To też socjaliści ujęli w swe ręce sprawę rozszerzania żądań finlandzkich, wysuwając zgodny z ich teorjami punkt

niepodległości. Kiedy rząd tymczasowy odmówił zatwierdzenia wniosku senatu finlandzkiego w sprawie przeniesienia pewnych praw monarszych w stosunku do Finlandji na sejm, motywując to okolicznością, iż tylko konstytuanta decydować może o zasadniczych prawach państwowych, oburzenie ogarnęło sejm, a 10 kwietnia, więc zaledwo w 20 dni po ogłoszeniu manifestu o autonomji, socjalista, prezydent sejmku wygłosił wielką mowę, w której motywował dążność narodu fińskiego do zupełnej niepodległości. Wywarła ona kolosalne wrażenie w kraju, i zagranicą, szczególnie w Rosji, i była punktem zwrotnym w stosunkach rosyjsko-finlandzkich. Socjaliści fińscy porzucili myśl zbratania się z demokracją rosyjską, ponieważ okazywała ona pewne tendencje zupełnego rozkładu moralnego i coraz bardziej tonęła w chaosie i anarchji.

Inne stronnictwa opowiadały się również przeciw opieraniu się o Rosję. W szczególności stanął jasno i bezwzględnie pod sztandarem niepodległości związek chłopski, reprezentujący centrum, oraz szwedcka partja ludowa. Chwytne było stanowisko stronnictwa mieszczańskich. Od czasu do czasu odzywały się głosy z tej strony, nawołujące do realnego ujmowania sprawy i pozostawienia rządowi rosyjskiemu pewnych praw do niezależnego wewnętrznego państwa finlandzkiego. Już jednak w maju stronnictwa: staro-fińskie i młodofińskie ograniczyły swe dawne rezolucje w sensie powyższym, rozszerzając obszar praw, przynależnych sejmowi.

Istotę dążeń niepodległościowych Finlandji najlepiej poznać można z programu narodowego, jaki delegaci socjaldemokracji fińskiej przedłożyli holendersko-skardynawskiemu komitetowi niedoszedł do skutku konferencji stocholmskiej. Zawiera on znaczną ilość punktów drugorzędnych, wyeliminował z nich jednak można następujące postulaty minimalne, określające stosunek Finlandji do Rosji i zagranicy.

1) Wszelka forma istnienia państwowego Finlandji zagwarantowana będzie w formie układu międzynarodowego.

Chodzi tu o zastrzeżenie się przeciw przyszłemu ewentualnym zakusom rządu rosyjskiego w kierunku ograniczenia samodzielności Finlandji.

2) Otrzymuje ona zupełną samodzielność wewnętrzną z wykluczeniem prawa ingerencji Rosji w sprawy kraju. Jest to jednocześnie stwierdzeniem żądania usunięcia z kraju wojsk rosyjskich i całego aparatu urzędniczego.

3) Finlandja posiadać winna własną armję narodową.

W związku z tym punktem niepodległościowcy fińscy opowiadają się jednak za wspólną polityką wojenną z Rosją. Pewne tedy jeszcze węzły pomiędzy obu państwami pozostają, a w szczególności skoro chodzi o politykę zewnętrzną; sojusze i układy zawierają oba państwa razem, za wykluczeniem umów handlowych i celnych.

Wobec tego widzimy, program ten nie zrywa zupełnie z Rosją, acz ogromnie odsuwa Finlandję od niej. Można go zrozumieć najlepiej na tle chwili obecnej, to też określimy w ogólnych zarysach przyczyny pewnego umiarkowania, cechujące finlandzyców, którzy przy panującym w Rosji chaosie mogliby łatwo przeciąć ostatnie nici, łączące ich z dawną gniebicielką.

Szczególnie niechęć jest myśl podziękowań Rosji kadetom, którzy jedyni ze wszystkich partji umiarkowanych

podnoszą wrzawę, skoro odzywają się żądania niepodległościowe.

Jak się ukształtuje stosunek Finlandji wobec najnowszego „bolszewickiego” rządu, trzeba poczekać z odpowiedzią na to pytanie.

Będzie to zależało od tego, jak się potoczą wydarzenia w Rosji.

Jeśli jednak poprzednio czynili Finlandzycy pewne koncesje ze swych maksymalistycznych celów, to czynili to napewno ze względów chwili; obecnie nic, zdaje się, nie stoi na przeszkodzie do postawienia pełnego programu niepodległościowego i Finlandzycy wahać się już nie będą, gdy będzie chodziło o zrealizowanie oddzielenia się na dobre od Rosji. M.

Kronika polityczna.

Chaos rosyjski.

Obecnie Rosja weszła w fazę chaosu.

Jak rząd poprzedni Kierenski, tak i rząd Lenina nie posiada wystarczającego autorytetu do rządzenia Rosją. To też machina rządowa stanęła, Urzędnicy odmawiają jednogłośnie poświęcenia swej pracy dla wicherzycieli. Do Petersburga zbliża się wielka armja, nie wiadomo jednak, w jakich zamiarach. Inna wielka armja idzie na Moskwę. W obozie Lenina nastąpił rozłam. Pięciu ministrów ustąpiło ze swych stanowisk. Spustoszenia, wyrządzone w Kremle i w petersburskim pałacu Zimowym, spotęgowały w obu partjach dążenie do pokoju. W Moskwie po dziesięciu gorących dniach przywrócono spokój, lecz jest on jedynie symptomem wyczerpania i obawy, nie decydujące zaś wcale o zwycięstwie żadnej ze stron.

Leninowcy uganiają się za członkami byłego rządu i ich aresztują. Najświeższa wiadomość z Petersburga potwierdza fakt aresztowania ministra spraw zagranicznych Neratowa, który narazie schronił się z tajnymi traktatami Rosji z koalicją. Czy traktaty znajdują się w ręku rządu „bolszewickiego” nie jest jeszcze potwierdzone.

Wojna domowa w Rosji.

Z Rotterdamu donoszą do „Lokal Anzeigera”:

Do londyńskiego „Daily News” donoszą z Petersburga we wtorek: Możliwość osiągnięcia decyzji przy pomocy broni jest odleglejsza, niż kiedykolwiek przedtem, wskutek czego poprawiło się stanowisko maksymalistów.

Do tego samego dziennika donoszą we środe:

Komitety armji popierają komitet ratowania ojczyzny i rewolucji i posyłają mu żołnierzy na pomoc.

Na Podolu wojsko to trafiło na opór maksymalistów i straciło 1,500 ludzi w zabitych i rannych, ale w końcu zniszczyło maksymalistów.

Przewodniczący komitetów wojskowych całej Rosji oświadcza, że front północny zajmuje w sporze politycznym stanowisko neutralne, wojsko zaś na innych frontach opowiada się za komitetem ratowania ojczyzny i rewolucji, a zatem za rządem Kierenski. Korespondent jednak dodaje, że stanowisku armji nie można dowierzać, gdyż może lada dzień ulegć zmianie.

Zaloga petersburska jest poprostu oportunistyczną i popiera tego, kto więcej obiecuje. Kierenski wciąż się cofa. Na je-

go tyłach posuwa się armja, usiłując go odciąć.

Do „Nieuwe Rotterd. Cour.” donoszą z Moskwy: Oficerowie, którzy tu przybyli z Petersburga opowiadają, że walka w Petersburgu przybrała charakter walki stronnictw socjalistycznych. Teatry i restauracje są wciąż czynne. Stolica jest odcięta, to też burmistrz, nie wtrącając się do sporów partyjnych, dokłada wysiłków, aby zaopatrzyć miasto w żywność. Potwierdza się, że pałacu Zimowego bronił bataljon kobiecy. Po zdobyciu pałacu, maksymaliści poharbili te kobiety.

Oficerzy oświadcza dalej, że podczas walki o włodzimierską szkołę wojskową maksymaliści zabijali kadetów, nawet dwunastoletnich. Samoloty armji Kierenski krążyły nad stolicą, wobec czego Lenin i jego przyjaciele zbiegli na parowiec, stojący na Nowie.

Generał kozacki Kaledin zajął Kijów i inne miasta południowo-rosyjskie i miał powywieszać wszystkie żywoły odporne, a nawet członków tymczasowego rządu ukraińskiego.

Petersburski komitet wojskowo-rewolucyjny przesłał do Helsingforsu depeszę, że po zwalczeniu oporu szkół wojskowych w stolicy panuje spokój. Rady dzielnic, razem z „Czerwoną gwardją”, mają utrzymać w mieście porządek zupełny.

Echa walk bratobójczych w Moskwie.

„Daily Chronicle” donosi z Petersburga, że wojska maksymalistów, które pomiędzy Gaczną i Carskim Siołem rozbiły 1,500 kozaków Kierenski, liczyły 16,000 ludzi.

W Moskwie walka rozpoczęła się 10 listopada. Wojska rządowe składały się z 3,000 żołnierzy, kadetów i studentów. Posiadały one 3 działa, znaczną liczbę karabinów i kilka karabinów maszynowych. — Z garnizonu, liczącego sto tysięcy ludzi, po stronie bolszewików znajduje się około 15,000 ludzi. Rewolucyjny komitet wojskowy ostrzeliwał z 15 dział centrum miasta.

Do 14 listopada ginęło przeszło 3,000 osób, przeważnie siłokochnych mieszkańców. Ciało całymi dniami leżały po ulicach. Katedra w Kremiu została zburzona, zaś cerkiew św. Bazylego spłonęła.

Oświadczenia rządu bolszewików.

„Korespondenz Büro” donosi ze Sztokholmu:

Komisja do spraw zewnętrznych centralnego komitetu partji maksymalistów w Rosji ogłosiła oświadczenie w sprawie zamierzonego prowadzenia polityki rosyjskiej.

To oświadczenie między in. stwierdza, że partja maksymalistów stawia na porządku dziennym pokój, ponieważ nie chce prowadzić wojny ani o jeden dzień dłużej.

Dalej oświadczenie przewiduje że rządy Francji, Anglii, Włoch i Ameryki zapewne odmówią udziału w rokowaniach pokojowych i przypuszcza, że jednak rządy mocarstw centralnych są gotowe do rozpoczęcia pertraktacji.

Proletariat rosyjski nie powinien bronić trwających w walce państw: Francji, Włoch i Anglii od niebezpieczeństwa, że mocarstwa centralne przerzucą swe dywizje z frontu wschodniego na zachód, aby złamać tam opór wojsk angielskich francuskich.

Partja maksymalistów będzie jednak musiała w dalszym ciągu prowadzić wojnę, jeżeli by mocarstwa centralne miały zamiar przed rokowaniami pokojowymi

jednostronnie rozstrzygnąć sprawę polską kurlandzką i litewską.

Partja udziela zresztą wszystkim narodom Rosji zupełnej swobody co do postanowienia, czy pragną żyć wspólnie z narodem rosyjskim, czy też oddzielić się od niego*.

Wybryki żołnierzy.

Jak donoszą „Izwiestja“, wybryki żołnierzy przybrały w okręgu moskiewskim rozmiary niestychane. Władze terroryzowane są przez żołnierzy. Żołnierze też opanowują stacje kolejowe, włamują się do mieszkań i biur kolejowych, rabują pociągi towarowe i t. p., tak, że cały ruch kolejowy jest skrzepowany.

Z Finlandji.

Do kopenhagskich dzienników donoszą z Haparandy, że socjaliści finlandzcy całkowicie pochwylili władzę w swoje ręce i zajęli wszystkie instytucje i urzędzenia rządowe.

Narada wszechsłowiańska w Moskwie.

Jak donoszą z Moskwy, rozpoczęła się tam narada wszechsłowiańska. W naradzie biorą udział reprezentanci: polaków, Czechów, Słowaków. Na naradę zjechało się 2000 osób, gości i delegatów. Na prezesa narady wybrano Jen. Brusilowa. Na pierwszym posiedzeniu 2 listopada przemawiali przedstawiciele organizacji słowiańskich. Narada przyjęła uchwałę, w której wyrażono pewność słowian w zwycięstwo koalicji, które zadecyduje losy słowian.

Koalicja ros. stronnictw socjalistycznych.

Ze Stokholmu donoszą: Nadesłane tutaj z Haparandy rosyjskie dzienniki socjalistyczne jednoznacznie komunikują, że ustalone od dni kilku utworzenie koalicji stronnictw socjalistycznych obecnie uwiecznione jest pomysłem skutkiem. Lada dzień utworzony będzie czysto socjalistyczny gabinet ministrów, odpowiedzialny przed radami robotniczo-żołnierskimi. Według informacji „Dziennik Naroda“, do utworzenia koalicji przyczynił się w wybitnym stopniu komitet centralny związku kolejarzy.

Przy pierwszych obradach przywódców stronnictw socjalistycznych, w sprawie zaprzestania wojny domowej, wystawiono program następujący:

Ma być utworzone ministerjum z udziałem wszystkich stronnictw socjalistycznych. Maksymaliści otrzymają w niem większość. Ponadto utworzony będzie, jako podwalina rad robotniczo-żołnierskich, organ specjalny przed którym ministerjum będzie odpowiedzialne. Będzie on się składał ze 100 członków rady rob. i żołn., 100 — rady wiościańskiej, 100 delegatów — rad miejskich: petersburskiej i moskiewskiej, 80 delegatów armji i floty, 20 — od związków zawodowych, 15 — od związków kolejarzy i 5-ciu od związku funkcjonariuszów poczty i telegrafów.

WACŁAW LIPINSKI.

Ze wspomnień o Aleksandrze Sulkiewiczu.

1)

Któregoś jasnego, złotego popołudnia majowego, gdyśmy w rezerwie stali w „Lasku Polskim“ — do kompanji naszej 4 przydzielony został dotychczasowy sierżant prowiantowy Aleksander Sulkiewicz. Zameldowanego już w komendzie pułku, przydzielił pułkownik do I batalionu, a kapitan Sław odesłał go z rozkazem zameldowania się u por. Styka.

Tak tedy kolejnym porządkiem rozkazów przydzielony stanął przedemną jako podoficerem za frontem, mały, tegi, brunatny prawie człowieczek i salutując, melduje o swoim przydziale do mego plutonu.

Ano dobrze!... podał mi rękę, poprosił grzecznie (jako że sierżant wiekowym się wydawał) o kartę wojskową i stwierdziwszy nazwisko, szarżę i inne właściwości żołnierskie, przeznaczyłem go do sekcji Polonusa. Chłopcy w plutonie przyjęli odrazu Sulkiewicza z żywciością serdeczną, gdyż już słyszeli o nim jako o osobistym przyjacielu komendanta i wogóle jako o człowieku wielkich zasług politycznych i brygadowych. W przewidywa-

Program nowego rządu brzmi:

Bezpośrednie wdrożenie reform pokojowych, rozwiązanie kwestji agrarnej i zwolnienie konstytuandy.

W ten sposób era Kierenskiej zakończyła się. Położenie wojskowe jego i jego zwolenników uważać należy za beznadziejne. Trwały brak wszelkich depesz politycznych tłumaczy się odmową telegrafistek ekspedjowania depesz.

Do „Central News“ donoszą z Petersburga:

Terazniejszy rząd ogłosił w proklamacji zawieszenie traktatów wojskowo-politycznych poprzedniego rządu.

Japońska opinja.

Z Tokio donoszą, że baron Kato przywódca stronnictwa opozycyjnego „Wensjikaj“, wygłosił mowę, w której występował przeciwko wysyłce wojsk japońskich do Europy. Zdaniem barona Kato zwycięstwo mocarstw koalicyjnych i tak nie ulega żadnej wątpliwości.

Słowianie austriaccy przeciw oderwaniu Galicji.

Nie tylko czeskie, ale rusińskie i południowo-słowiańskie organy prasy rozpisaly się w duchu przeciwnym urzeczywistnieniu znanego planu odłączenia Galicji od reszty ziem austriackich i przyłączenia jej do Królestwa.

Prasa słowiańska w Austrii wychodzi z założenia, że problemat austriacko-polski może być załatwiony jedynie w jaknajściślejszym związku z problemat innych narodowości austriacko-słowiańskich.

Podkreślają to i czeskie „Narodni Listy“ i ukraińskie „Dilo“ i słowiański „Słowenec“ wraz z chorwackim „Obzorem“. Każdy z organów tych w inny sposób postulat swój umotywowal, lecz wszystkie zgadzają się w tem, iż kwestja galicyjska nie może być rozstrzygana bez jednoczesnego rozstrzygnięcia kwestji czeskiej, ukraińskiej i chorwacko-słowiańskiej.

Posel chorwacki wytacza proces państwu austriackiemu.

Znany poseł chorwacki dr. Tresić-Pawlic, który rok spędził w więzieniu i następnie jeszcze przez dwa lata był internowany, zanim sprawozdano jego zupełną niewinność, wytoczył państwu austriackiemu proces o odszkodowanie za straty, poniesione przezeń i jego rodzinę z powodu jego niesprawiedliwego więzienia i internowania.

Podatek od zysków wojennych w Bułgarji.

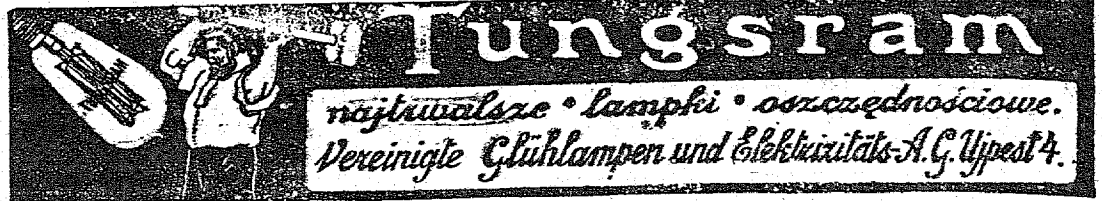
Rząd bułgarski wprowadza podatek od zysków wojennych, który ma wynosić 55 i 35 proc. zależnie od wysokości i rodzaju zysku. Podatkowi podlegają wszyscy mieszkańcy Bułgarji, nie wyłączając

niu więc, że będą mieli przez niego wprost z brygady od komendanta wiadomości — których żołnierz czujnie w tęsknocie swej o los sprawy zawsze nasłuchiwał — przyjął go pluton przyjaźnie wielce, z punktu „sitwesem“ Dziadka nazwawszy...

A była w tym plutonie wiara młoda, skaukici czupurne, sztabaczkę przedwojenną z damą na wąs się syjący spoglądające — więc obcy dla nich jeszcze i nieznanym był ten człowiek, który wszędzie, gdziekolwiek czczono komendanta i pracy jego słuch dawano, miał swe imię przy należne, z szacunkiem wymawiane.

Sulkiewicz wszedł odrazu w zażyłe stosunki z plutonem. Znał się wnet „sitwesi“ troskliwi, kapral Polonus Kazek, dumny był z posiadania w sekcji swej „Michała“, którego w ziemiance i majorowie odwiedzali, a pluton rósł w wiadomości i rozszerzał dzięki częstym z nim gawędkom swe horyzonty narodowe i polityczne.

Na robotach, przy granatnikach w złotym piachu „Polskiej góry“ rytych, gdy nierzaz w skwarze słonecznym, pod jasnym roztopionym zda się od żaru niebem, goździami przychodziło śmigać łopatami piach ku górze, nie pozwalali Michałowi chłopcy pracować, wyręczając jak kto mógł. Nie pozwalali! Z zakłopotaniem odpowiadał, że przecież nie może być pasażerem plutonu, że „pańszczyzna“ swoja żołnierska musi odrobić i miał się pracować łopaty, aż do zdrętwienia krzyża, wyrzucając ziemię z dołów ogromnych...



obcokrajowców, którzy od 1 września 1915 r. aż do ukończenia wojny wykazują co najmniej 5000 lew. dochodu.

Dymisja gabinetu portugalskiego.

„Temps“ paryski donosi o dymisji gabinetu portugalskiego, wywołanej wyborami w Lizbonie, które wypadły nader pomyślnie dla opozycji. Utworzenie nowego gabinetu zostało podobno powierzone ministrowi wojny de Mattos'owi.

Skon generała Maud.

Z Londynu donoszą: Głównodowodzący wojskami angielskimi w Mezopotamji, generał Maud, zmarł dn. 18-XI.

Zajęcie Jaffy.

Urzędownie donoszą z Londynu: W ubiegłą sobotę Anglicy zajęli Jaffę bez oporu ze strony nieprzyjaciela.

Podniesiony kurs marek.

Kurs marek w Sztokholmie, z powodu zwycięstw we Włoszech podniesiono o 30 procent. Obecnie kurs wynosi około 45 koron za 100 marek. Za sto rubli płacą tylko 33 korony.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 19-go listopada. (Urzędowo)

Z wiadomości zachodniej.

Po gwałtownych falach ogniowych, podjętych wczesnym rankiem, działalność artyleryjska pozostawała do południa nieznaną. Z wyjaśnieniem się pogody popołudniu znowu ożywił się ogień, wzmagając się do znacznej siły w poszczególnych odcinkach między wybrzeżem a Belselare.

Wśród innych armji, poza drobnymi walkami w przedpolu, minął dzień bez szczególnych wydarzeń.

Porucznik Buckler, który za swe zasługi bojowe awansował na wicefelfelba na oficera, zestrzelił wczoraj i samolot nieprzyjacielski i 2 balony na uwięzi, odnosząc w ten sposób 27, 28 i 29 zwycięstwo w powietrzu.

Z wiadomości wschodniej.

oraz na froncie macedońskim. położenie bez zmiany.

Włoski teren walk.

Na północ-wschód od Asiago nieprzyjaciel ponowił swe bezowocne, a obfite w straty natarcia, chcąc odzyskać utracone wyżyny.

Między Brentą i Piawe dni ostatnie przyniosły wojskom sprzymierzonym w trudnych walkach górskich nowe sukcesy. W przygotowanych, już z natury silnych stanowiskach usiłowali włosi obronić przeciw nam każdą piędź ziemi. Przeciwno nacierającym oddziałom rzucili oni do boju świeżo sprowadzone siły. Niepohamowanej sile uderzenia piechoty naszej nie zdołaly one się oprzeć. Broniąc się wytrwale, cofał się nieprzyjaciel krok za krokiem.

W szczególnie zaciętych walkach wzięto szturmem Quero i położoną na północ-zachód od niego Monte Cornelle i wyparto nieprzyjaciela z jego silnie wybudowanych stanowisk na Monte Tomba. Szczególnie odznaczyły się przytem niemieckie oddziały szturmowe, oraz bośniacko-hercegowiński pułk piechoty № 2. — 1100 włochoń wpadło do rąk zwycięzców. Nad dolną Piawę walka ogniowa dochodziła chwilami do znacznej gwałtowności.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, 19-go listopada. (Urzędowo)

Z wiadomości włoskiej.

W okolicy na południe od Felze wojska generała Alfreda Krauta zdobyły przedwczoraj w gwałtownych zapasach, trwających aż do nocy, wieś Quere. Na Monte Cornella nieprzyjaciel pozostawił w rękach naszych przeszło 1100 jeńców. Sukces, umocniony wczoraj uzyskaniem dalszego terenu, zawdzięczać należy przede wszystkim energicznemu atakom wypróbowanego 2-go pułku piechoty bośniacko-hercegowińskiej i niemieckich oddziałów bojowych.

Na północnym-wschodzie od Gallie znowu załamał się krwawo szereg ataków.

Z wiadomości wschodniej.

Nie szczególnego.

Albański teren walk.

W Albanji przedsięwzięcie oddziału bojowego strzelców bośniacko-hercegowińskich, wykonane na włoski przydział mostowy Feras, u dolnego biegu Vopusy, doprowadziło do zupełnego sukcesu. Silną załogę wyparto. Uprawdżono znaczny łup.

Szef sztabu generalnego

Lecz chłopcy podstępem go brali, chwytając na chwilę odłożoną łopate i nie oddawali mu, broniąc się śmiechem, gdy protestował. — Mir i szacunek między plutonem rósł z każdym dniem dla Michała, gdy on wieczorami siadłszy w kole młodej wiary przed ziemianką, opowiadał poczyniał o ludziach, wypadkach chwilach wielkich.

A były wtenczas wieczory przedudnej „Lasek Polski“ stawał cały w srebrnym, zimnym blasku księżycy... Wielkie konary sosen rzuciły ciemne plamy na jasną biel księżycowego światła, kładły się cieniami wielkimi na spływającą z lasu łakę, a z dali, z rozlewisk wielkich i bagien Styru dochodziły rozgwały żab, piastwa błotnego żalozne kwilenia i brzęki melodyjne tysiąca owadów...

Zasłuchiwali się chłopcy losami tego człowieka, chwicie chwytali przebogata, bujną, płodną ich treść...

— Jak łódką motorową przez Baityk burzliwy gwałt ku dalekiej ojczyźnie, jak z komendantem na prostym chłopskim wozie, w przebraniu bylejakim przez granicę pruską się przedostawał, jak transporty przewoził przez Aleksandrow, pograniczny w radosnej obecności czynu dla Polski...

Nie chciało chłopcom przez myśl przejść, że ten poczciwy, o przeczenie jasnych oczach człowieczek przez tyle lat mógł bezkarnie wywodzić w pole żandarmerję aleksandrowską, nie chciało im się wierzyć, że w oczach tych, które zdawały

się zwierciadłem prostoty i dobroduszości, mogły pojawiać się harde błyski zaciętości i tatarski śmiech.

I przechodziły tak te gawędy wieczorami ciepłymi, podziw i uwielbienie budząc w młodych duszach dia tego człowieka i dumę, że takich ludzi posiada brygada, między swą zakamieniałą w wierności sprawie, uporną liczbą tysiąca...

Z początkiem czerwca 16 roku, po „gramofonowych“ odparciach Wyrwy rosyjskich ataków, po kontrataku na Garbach, ruszył nasz bataljon na pozycje, długim ciągnąc się sznurkiem przez mostek narzucony na bagna.

W okopach tych przesiedzieć mieliśmy do końca, do 4 lipca Kostiuchnowskiej batalji... W czasie tym chadzaliśmy często gęsto na patrole pod młyn na Garbachu, fortyfikowaliśmy lipę na placówce i wysuwaliśmy czujne podsłuchy daleko za szturmowe rosyjskie okopki...

W patrolach tych, choćby co noc prowadzonych, brał zawsze udział Sulkiewicz... Napierał się być na każdym i szedł wtenczas z sarabinem w garści, wśród zroszonych zbóż i białych kominów Kostiuchnowki, radosny — jak nam potem opowiadał — że był na najdalej na wschód wysuniętej granicy zbrojnej Polski.

Wysechł przez ten miesiąc, zczerniał jeszcze bardziej i do plutonu młodego coraz gorącej się przywiązywał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zjazd przedstawicieli miast.

Dzień pierwszy.

Wczoraj o godz. 9 pół odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Szlagowski przy licznych udziałach uczestników zjazdu.

Ks. kanonik Szlagowski przemówił do zebranych, zaznaczając doniosłość obecnego zjazdu. Wspomniał o pamiętnej chwili, kiedy Dekert wiódł na zamek burmistrzów miast polskich. Przeszedł następnie do omówienia roli, jaką miasta polskie odegrać winny i zaznaczył, że powstający związek miast przyniesie niewątpliwie pożytek miastom.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpiło w przepięknej sali Rady miejskiej o godz. 11-ej zrana.

Zebrań otworzył prezes Rady miejskiej A. Suligowski. Charakteryzując cele i zadania zjazdu, prezes Suligowski wyraził nadzieję, że zjazd przyniesie cegiełkę do wielkiej i trudnej sprawy odbudowy kraju. Zakończył swoje przemówienie, witając przedstawicieli miast w imieniu Rady miasta stoł. Warszawy i wznosząc okrzyk: Niech żyją miasta polskie!

Zastępca prezydenta miasta p. Drzewiecki witał zjazd imieniem magistratu stolicy podkreślając, iż warunki, w których miasta się znajdują, potęgują potrzebę łącznego działania.

Z kolei sekretarz komisji organizacyjnej zjazdu, radny Patek odczytał listy powitane od niemożących przybyć na zjazd prezydenta Krakowa d-ra Leo i prezydenta Lwowa d-ra Tadeusza Rutowskiego.

Przystąpiono następnie do ukonstytuowania prezydium zjazdu.

Na prezesów zjazdu powołani zostali pp. prezes Rady miejskiej łódzkiej, Tad. Sulowski, prezydent Lublina, inż. Bańkowski, prezydent Częstochowy, dr. Marczewski, prezes Rady miejskiej warszawskiej, mec. A. Suligowski, zastępca prezydenta m. st. Warszawy, P. Drzewiecki i wice prezes Rady miejskiej warszawskiej, dr. Józef Zawadzki.

Na wiceprezesów zjazdu: wiceprezydent Krakowa, inż. Rolle, burmistrz Łodzi, Skulski, prezydent Lublina, Kujawski, prezydent Płocka, dr. Al. Maciesza, prezes Rady miejskiej z Łomży, St. Kurcusz, prezydent Piotrkowa, Nowicki, burmistrz Siedlec, Sołtykowski, prezydent Kielc, Bukowiński i prezes Rady miejskiej, Wyganowski.

Pierwszy referat wygłosił prezes Suligowski p. t. „Urbanizacja, jako nowe zjawisko w życiu społecznym”, poczem p. Ludwik Krzywicki mówił o miastach ze stanowiska wymagań rozwoju.

Dr. Józef Zawadzki odczytał 22 paragrafy projektu statutu Związku Miast. Cel Związku wyjaśnia par. 1 „zabieganie o dobrobyt miast oraz popieranie i rozpowszechnianie urzędzeń mogących służyć ku pożytkowi miast, do Związku należących”. Następnie w par. 2-gim czytamy „jak obecnie, członkami Związku mogą zostać miasta General-Gubernatorstwa Warszawskiego z pod okupacji niemieckiej, jakoteż miasta General-Gubernatorstwa Lubelskiego z pod okupacji austro-węgierskiej”.

Związek uważa się za zawiązany z chwilą, gdy przystąpi doń Warszawa i 6 miast. Ogólne zebrania czyli Zjazdy są doroczne i nadzwyczajne. Doroczne w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku kalendarzowego.

Na obradach popołudniowych przewodniczył p. Sulowski, prezes Rady miejskiej w Łodzi; referaty wygłosili p. Konstanty Sienkiewicz „O źródłach kredytu” i Zygmunt Marczewski „Bank wiejski komunalny”. Następnie zabrał głos nadburmistrz w Łodzi, p. Skulski, na którego wniosek wybrano Komisję, złożoną z pp.: Libickiego i Drzewieckiego z Warszawy, dr. Marczewskiego z Częstochowy, Łęczyskiego z Włocławka, Kernbauma, Dyljona, Sachsa i Skulskiego z Łodzi, Markowskiego z Kielc, Sekutowicza z Lublina, Orłowskiego z Pabjanic, Epsteina z Radomia, Wosińskiego z Sosnowca, Wyganowskiego z Kalisza i Sołtykowskiego z Siedlec, która zająć się ma zbadaniem wniosków, dotyczących spraw finansowych i skarbowości naszych miast.

Z Warszawy.

Popłoch wśród paskarzy.

W pismach warszawskich czytamy: Paskarstwo w Warszawie, zwłaszcza w gałęzi produktów żywnościowych, prze-

chodzi obecnie „ciężki kryzys”. Ceny ciągle się chwieją i spadają. Do artykułów, których ceny wciąż się obniżają, dochodzi obecnie kryształ. Cena jego spadła już do 800 marek za worek. Od dwóch lat nie było wypadku, żeby hurtownicy tak chcieli wyzbyć się cukru jak obecnie, w obawie dalszego spadania cen.

Za funt herbaty spekulanci żądają obecnie 42 mk. 50 fen., za kilo sacharyny 475 marek, za pud kawy 725 marek. Ceny żywności używanych do wyrobu kawy, spadły bardzo znacznie. Za pud, który kosztował już 18 mk., żądają obecnie 10 marek 50 fen.

Cena mąki pszennej spadła o 15 do 10 mk. na pudzie.

Jednakże ciekawe i charakterystyczne jest to, że pomimo znacznego spadku cen w kursie, detaliści żądają za wszystko cen dawnych. Ci sami detaliści w razie najdrobniejszej zwyżki ceny hurtowej, natychmiast podwyższają ceny w sprzedaży detalicznej.

Uwaga kół politycznych skupiona jest obecnie na osobie przyszłego prezesa ministrów, na którego Rada regencyjna przedstawiła dotychczasowego referendarza, Jana Kucharzewskiego. Jaki będzie program działalności pierwszego kierownika rządu Królestwa Polskiego, w jaki sposób utworzy gabinet ministrów, jakich powoła do niego ludzi — oto pytania — które sobie zadają i szukają na nie odpowiedzi w kółach politycznych. Dotychczas nie konkretnego nie da się powiedzieć. Rada regencyjna oczekuje zatwierdzenia przedstawionego przez siebie rządu mocarstw okupacyjnych kandydata Jana Kucharzewskiego. Odpowiedzi należy oczekiwać w każdej chwili.

Po otrzymaniu zgody mocarstw okupacyjnych Jan Kucharzewski natychmiast przystąpi do sformowania gabinetu. Przygotowania w tym kierunku już trwają.

Po objęciu władzy przez prezesa ministrów Rada regencyjna będzie mogła wydawać akty rządowe, gdyż kontrasygnata prezesa ministrów będzie już możliwa.

Obwieszczenia.

— Sakructwo mody.

W „Gazecie Porannej” czytamy:

„Wobec coraz większej drożyzny materiałów na ubrania, nawet najbardziej zaciekłe modnisie zrezygnowały z rujnującej pogoni za kaprysem mody. Z konieczności nosi się to, co nabyć można lub nosić się jeszcze da, a na ulicy spostrzega się coraz więcej elegantek, ubranych „indywidualnie”, a nie według ślepego naśladownictwa szablonu z żurnalu. Nie brak oczywiście jeszcze ekscentryczek, drepczących po błocie w białych bucikach skórkowych lub snujących za sobą całe sztuki materiałów w rozłożystych fałdach, ale i to trafia się coraz rzadziej, gdyż... moda nakazuje obecnie powściągliwość”.

Tak podobno jest w Warszawie, a w Łodzi, niestety, do tej pory nikomu do głowy nie przyszło zaprowadzić oszczędności w strojach. Łodzianki, ubrane i obute, jak za najlepszych czasów, są głuche na wszystko i w pogoni za modną suknią zapominają, że w chwili przełomowej dla Ojczyzny marnowanie pieniędzy na kosztowne galanki jest czynem naganym.

— Wyjaśnienie.

Sędzia Nadzorczy Cesarско-Niemieckiego Sądu Okręgowego dr. Kessel wyjaśnił, iż na zasadzie § 138 procedury karnej niemieckiej obrońcy w sądach Cesarско-Niem. chcą być dopuszczeni do obrony winni zgłosić o tem wnioski do sądu na kilka dni przed rozprawami, w przeciwnym bowiem razie tracą prawo do obrony, pomimo posiadanej plenipotencji od swych klientów.

— Ze Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan.

Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem, pod przewodnictwem prezesa p. Jana Nowosielskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, na którym załatwiono sprawy następujące:

Obwieszczenie.

Listy intermistyczne 5-procentowych zapisów na dług (Schuldverschreibungen) VI pożyczki wojennej mogą od

26 listopada b. r.

być zamieniane na definitywne listy wraz z kuponami.

Zamiana odbywa się „w miejscu zamiany dla pożyczek wojennych” w Berlinie (Umtauschstelle für die Kriegsanleihen, Berlin W 8, Behrenstrasse 22). Poza to wszystkie filje Banku Rzeszy posiadające kasę podejmują się aż do 15 lipca 1918 roku bezpłatnego pośredniczenia przy zamianie. Po tym terminie można będzie listy tymczasowe zamieniać tylko bezpośrednio „w miejscu zamiany pożyczek wojennych” w Berlinie.

Listy tymczasowe należy doręczać wraz ze spisami, w których zapisane są według wysokości sum, na które opiewają, a w tej rubryce znowu według numerów w godzinach służby przedpołudniowej w wyżej wymienionych miejscach; formularze dla tych spisów otrzymać można we wszystkich filjach Banku Rzeszy.

Firmy i kasy winny doręczone przez nie listy tymczasowe zapatrzyć na prawo ponad numerem listu w swój stempel firmowy.

Zamiana listów tymczasowych 4½ procentowych obligacji skarbowych (Schatzanweisungen) VI pożyczki wojennej na listy definitywne wraz z kuponami nie może się rozpocząć przed 10 grudnia; specjalne obwieszczenie co do tego nastąpi w początkach grudnia.

Berlin, w listopadzie 1917 r.

Dyrektorjum Banku Rzeszy.

Havenstein. v. Grimm.

Postanowiono zwoływać posiedzenia zarządu w każdy poniedziałek, o godz. 7 i pół wieczorem.

W nadchodzącą niedzielę, d. 25 b. m., urządzona będzie dla członków pogadanka, o godz. 4-ej popoł., którą wygłosi prof. Gerne, na temat „Z dziedziny zagadnień ekonomicznych”.

Zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe za czas od 1 do 15 b. m.

W d. 23 b. m., o godz. 7-ej wiecz., zwołane będzie ogólne zebranie miesięczne członków, na którym rozważana będzie sprawa otwarcia projektowanej szkoły handlowo-niedzielno-wieczorowej dla praktykantów handlowych. W szkole tej będą przystępnie wykładane wszystkie przedmioty niezbędne dla każdego samodzielnego kupca lub pracownika handlowego. Poza tem na zebraniu omawiana będzie sprawa ufundowania własnego sztandaru oraz kwestja ustalenia dni i godzin na pogadanki. (X)

— Z Stow. Wzaj. Pomocy Pracowników Hamak przy Alei Kościuszki 21.

Przy wypełnionej po brzegi publiczności sali odbyła się w sobotę wieczorem inauguracyjna wieczornica, obfitująca w doborowy program.

Doskonale zgrany zespół, składający się z prof. A. Brandta (skrzypce), p-ni Romany Praszkirowej (fortepjan) oraz p. H. Reinberga (wiolonczela), wykonał z wielką precyzją IV trio Beethovena. Na szczęśliwe uznanie zasługujące wykonanie środkowej części — Adagio.

W wokalne części popisywał się p. Feldman, który odśpiewaniem arji z „Hulki” wykazał sporą dozę poczucia muzycznego.

P. Reinberg odegraniem utworów Poppera i Klengla (Koncertstück) zaprezentował się jako utalentowany wiolonczelista.

P-ni Praszkirowa w dyskretnym akompaniamencie znakomicie dostrajała się do całości.

Na zakończenie wieczorem p. Kociłkowski odegrał z uczuciem „Kolysankę” Chopina, a p-na Taubenfeldówna pozyskała sobie szczerą polską piekny wygłoszenie „Strasznej nocy” Ujejskiego.

Wykonawczyni obdarzona obficie kwieciami.

— Z magistratu.

(*) Magistrat wyasygnował 2000 mk. na rzecz ochrony im. Herców.

— Sprzedaż węgla.

(*) Wydział węglowy rozpoczyna już sprzedaż węgla na grudzień i styczeń.

Na zasadzie rozporządzenia prezydium policji z d. 8 listopada r. b. każda karta węglowa, nie patrząc na ilość zajmowaną pokoi wydawanym będzie po jednym korcu na miesiąc.

Sprzedaż odbywać się będzie w porządku alfabetycznym, poczynając od jutra d. 21 b. m.

— Pod kofami pociągu.

(*) Na placu węglowym (Konstantynowska 89) robotnik Stanisław Baszkowski, dostawszy się pod koła pociągu, odniósł ciężkie obrażenia.

— Zabójstwo czy samobójstwo?

(*) Onegdaj w rowie, napelnionym wodą, przy szosie Brzeskiej obok ulicy Dworskiej znaleziono zwłoki 27-letniego A. J. Brenera, zamieszkałego przy ulicy Nowomiejskiej nr. 19.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która rozpoczęła śledztwo.

Nie dało się ustalić, czy w danym wypadku miało miejsce zabójstwo, czy też samobójstwo.

Trupa przewieziona do prosektorjum miejskiego, skąd wczoraj odbył się pogrzeb. Umarły osierocił żonę i 3 dzieci.

— Z Bronisina (ziemia łódzka).

Z inicjatywy młodzieży ze wsi Bronisina jako to B. Spławskiego, J. Witczaka i R. Pikali odbyło się w dniu 18 b. m. organizacyjne zebranie Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej w Bronisinie, na którym uczestnicy zebrania w liczbie 64 osób wybrali z pośród siebie do zarządu Koła następujące osoby: pp. Mieczysława Herodyńskiego, Stanisława Czarkowskiego z Wiskitna oraz Walentego Sabetę, Władysława Lasonia i Kacpra Pytkę ze wsi Bronisina.

Jako najbliższy przedmiot działalności Koła, zebrani postanowili założyć w miarę sił szkołę w Bronisinie, na którą budynek został już wzniesiony, lecz do całkowitego ukończenia go brak około 1200 marek.

Z teatru.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś o godz. 7½ po cenach popularnych ukaże się po raz ostatni na wieczor-

rowem przedstawieniu cieszący się olbrzymim powodzeniem, dramat p. t. „Idjota” według słynnej powieści rosyjskiego pisarza Dostojewskiego.

W środę d. 21 b. m. grana będzie arcyzabawna komedia Fredry (syna) „Oj młody, młody!”, która ściąga do teatru tłumy publiczności.

W czwartek d. 22 listopada premiera, komedia w 3 aktach Aleksandra Hajo p. t. „Młodzi i Starzy”, tłumaczona z węgierskiego, przez Wł. Majdrowicza.

Kronika sądowa.

Sprawa b. urzędnika magistratu.

Ces.-niem. sąd okręgowy, przy szczelnie zapewnionej sali sądowej, rozpatrywał wczoraj sprawę Mendla Silberinga, majstra piekarskiego oraz sprawę b. kasjera magistratu Henryka Pyde, syna właściciela domów i willi w Rudzie.

Akt oskarżenia zarzuca pierwszemu usiłowanie podkupienia kasjera magistratu p. Józefa Szera, drugiemu zaś: 1) iż sfalszował na dokumencie podpis rad. Hofmana i posiłkował się nim, a w następstwie czego otrzymał z magistratu 2 wagony ziemiaków — 4 miesiące więzienia, razem 9 miesięcy więzienia i 500 mk. grzywny.

Silberinga bronił adv. Łaski, Pydego adv. Askanaś. Po wysłuchaniu mów obrońców, adv. Łaski utrzymywał, że S. nie wiedział, że Szer jest urzędnikiem magistratu, a adv. Askanaś dowodził, iż kwity na których podpisywał Pyde to były kopje i przez zapomnienie na niektórych nie dopisał g. z. (gezeichnet), sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Silbering skazany został na 2 miesiące więzienia z zaliczeniem więzienia preventywnego (od 10 czerwca r. b.). Pyde skazany został na 6 miesięcy więzienia i 300 mk. z zawieszeniem kary więzienia na 3 lata (Pyde odsiadywał więzienie śledcze od 16 czerwca r. b.).

Rozprawy trwały 5 godzin.

Ostatnie telegramy.

Papieska akcja pokojowa.

Jak się dowiaduje „Vos. Ztg.” z Rzymu, biskup belgijski z Namur, Heylen,

ada się do Rzymu. Ma on się spotkać w Lyonie z francuskim kardynałem Maurin, który napomina w liście pasterskim wiernych, aby wszelkimi siłami popierali papieską notę pokojową. W tymże liście pasterskim podkreśla kardynał Maurin, że król belgijski łącznie z biskupami i z kardynałem Mercier na czele wyrazili Papieżowi podziękowanie za jego usiłowania pokojowe, chociaż jak twierdzi „Vingtième Siècle” z dnia 11 listopada jest to tylko zwykła uprzejmość i nie jest inaczej traktowana w Rzymie, jednakże utrzymuje się wręcz przeciwnie że podróż biskupa z Namur stoi w związku z papieską notą pokojową, pomimo, że wydarzenia dni ostatnich we Włoszech skłoniły Papieża do zaniechania narazie akcji pokojowej.

Odłożona konferencja:

„Nord. Allg. Ztg.” pisze pod datą 19 listopada: „Jak wiadomo, rząd niemiecki przyjął stanowisko przychylnie i okazał chęć udzielenia przejazdu i paszportów dla chcących wziąć udział w konferencji organizacji dla trwałego pokoju, która miała się odbyć w początkach listopada. Przeciwnie, Sonnino i Balfour oświadczyli, że ententa paszportów nie udzieli swoim poddanym.

W sprawie tej miał jakoby pewien neutralny przedstawiciel, mianowicie Norwegczyk, prowadzić pertraktacje z Niemcami, aby konferencję odłożyć na nieokreślony termin.

Wszystko to mija się z prawdą, jak również i twierdzenie pewnych zachodnio-szwajcarskich dzienników, które utrzymują, że niemiecki rząd nie chciał przepuścić depeesz centralnego komitetu do Holandji i Skandynawji”.

Ucieczka Kierenskija.

„Times” donosi z Petersburga pod datą 16 listopada:

Pod Carskim Siołem wtargnęli w wtorek o godzinie 6-ej wojska maksymalistów do pałacu. To zniechęciło do dalszej walki główne siły Kierenskija, które stały pod Gaczymem.

W środę przybył marynarz Dybenko, jako wystannik maksymalistów i porozumiał się przedewszystkiem z kozakami, którym oświadczył, że są oni odosobnieni w walce z „bolszewikami”. W czasie pertraktacji przybył delegat 5-ej armji i oznajmił, że o ile walka nie zostanie przerwana, to wojska 5-ej armji wystąpią przeciwko wojskom Zarat potem zapadła rezolucja kozacka, aby Kierenskija aresztować, jako zdrającę.

W tym czasie, gdy naradzali się oni w jaki sposób zaaresztować Kierenskija, ten ostatni uciekł w przebraniu marynarzskim. Kozacy rozstali za pomocą telegrafu bez drutu listy gończe, aby aresztować Kierenskija.

Z Kopenhagi pod datą 19 listop. depešują: wczoraj przybyły do Torneo dwa pociągi z Petersburga. W jednym z tych pociągów znajdował się m. in.: 4 duńczyków, 2 francuzów i jeden rosyjski kurjer Podróżni, którzy pojechali dalej do Haparandy, opowiedzieli, iż w czasie ich wyjazdu w Petersburgu panował spokój, oczuwać się jednak dawał straszny brak produktów żywnościowych, ponieważ Kalendar odciął miasto od dowozu. Przed ich wyjazdem chodzili pogłoski, że Kierenski jest aresztowany.

Stwierdzają oni, że wśród rosyjskiego narodu budzi się coraz bardziej sympatja do monarchji. W każdym wypadku liczą się Rosji z ewentualnością rychłego zaprowadzenia dyktatury wojskowej. Mówią również, że cały korpus armji z frontu pod dowództwem komitetu wojskowego ciągnie na Petersburg, aby położyć kres rządowi maksymalistów. Wojska te, podobno, są już w Łudze, oddalonej o 150 kilometrów od Petersburga.

Wilson i cudzoziemcy, należący do państw nieprzyjacielskiej.

Reuter donosi z Waszyngtonu dnia 19-go listopada:

Wilson żąda w ostatnim swem rozporządzeniu, aby wszystkie cudzoziemcy, należący do państw nieprzyjacielskich, wciągnięci zostali na listy i wyszukali sobie odpowiednie miejsca pobytu. Zabranie się im zbliżać i obrabiać 100 jardów do wybrzeży, węzłowych stacji kolejowych i domów zapasowych. Zabrania się im również przekraczać okrąg Columbij i tam się osiedlać.

Z wydziału prasy otrzymujemy komunikat następujący:

Dura necessitas.

Twarda konieczność.

Dura necessitas, głosi określenie tacińskie — przetłomaczone oznacza: „Twarda konieczność” i chętnie spełnianie tego, czego wymaga duch czasu.

Już w marcu r. b. informowała prasa, że w Niemczech zajeto dzwony kościelne, w części już roku zeszłego. O tego czasu władza skonfiskowała w istocie prawie wszystkie dzwony z brązu.

Obecnie potrzeby wojenne wymagają, by konfiskatę zastosować również w Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskiem. Wielu dotknie to przykro, gdyż zawsze prawie w godzinach doświadczeń, modłów i radości odzywał się znany głos dzwonu. Leoz, jak już niejednego przyjaciela zabrała uieubliżana wojna, tak zabiera i tego.

Należy to znieść mężnie, w nadziei na czasy lepsze. Dzwony uznane przez rzeczoznawców za wartościowe pod względem historycznym lub artystycznym zostały w Niemczech od konfiskaty zwolnione. Tak samo stanie się w Generał-Gubernatorstwie; poza tem w każdym kościele ma pozostać jeden dzwon do użytku kościelnego. Ponieważ w ten sposób uwzględnione zostaną potrzeby kościelne, należy inne skrupuły poniechać.

Rzut oka na wszechświatowy rynek węglowy.

Ernst Woltbye pisze w kopenhaskiej „FinansTidende”:

Wyraźniej niż kiedykolwiek występuje podczas wojny na jaw fakt, że węgiel jest jednym z najniezbędniejszych surowców nowoczesnego świata.

Przesilenia węglowe w produkujących węgiel krajach, jak Niemcy, Anglja i Rosja, miały charakter lokalny i po obwilotych trudnościach daly się usunąć. Jeśli się jednak zważy, że potrzeba 2 do 3 centarów węgla, ażeby wyprodukować centnar surowki żelaznej lub stali i że dla jednej tylko produkcji amunicji w Niemczech potrzeba dziennie 4000 ton surowki, łatwo zrozumieć w jak olbrzymich granicach stawia produkcja broni i amunicji na całym świecie wymagania swoje kopalniom węgla. Jednocześnie bardzo wielu górników powołano wszędzie do służby wojskowej. Już w r. 1915 obłożono ich liczbę na 20 — 80% liczby ogólnej. W Niemczech państwo zdobyło silny wpływ na istniejące kartele w drodze zawiązania syndykatu przymusowego. W Anglii, gdzie już w r. 1912 była o tam mowa, zaprowadzono niedawno rozległą kontrolę nad całą produkcją węgla.

(Dokończenie nastąpi).

Adam Glazer, zamieszkały przy ulicy Benedykta. zagubił legitymację na chleb, wydaną z K. R. Ch. i M.

Jan Herblich, zamieszkały przy ul. Odeskiej 6, zagubił legitymację na chleb, wydaną z K. R. Ch. i M.

Towarzystwo Akc. Ł. J. BORKOWSKI
w Łodzi, ul. Widzewska Nr 60.
poleca ze składu
TORF PRASOWANY
suchy
i DRZEWO OPALOWE
szczapowe i pieńkowe.
Dachówka cementowa, ceglastowa i gliniana w różnych gatunkach.

Poszukuje się Tokarzy
Płaca od sztuki. Zarobek dobry.
Zgłaszać się: Piotrkowska Nr 217, w portierni.
TOW. AKC. J. JOHN.

RESZTKI wielki wybór
sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Zachodnia 29, wejście z bramy, parter

RESZTKI Lakoje gry fortjanianowej metodą ułatwioną udziela doświadczone nauczycielka
zastać można od 2 i pół do 4 i pół.
Szkolna 17 m. 8, II piętro

OD SUCHOT
umierniej ludzi, niż od wszystkich innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na **kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc,** powinien natychmiast zabrać się do leczenia, aby zapobiedz groźnemu niebezpieczeństwu — **suchotom.**
Najniezawodniejszym środkiem na wszelkie choroby płucne okazał się, podług opinji poważnych lekarzy **FAGOSOL.** Przy użyciu Fagosolu — krótkim już czasie ginie kaszel, wzmagają się apetyt i chory nabiera ciała.
Sposób użycia przy każdym flakonie.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Wyprzedaż
RESZTEK
na ubiory i pelta damskie, męskie i dziecięce oraz sukno na kapturki, ubrania uczniowskie i skautowskie, chustki zimowe.
Piotrkowska 34, drugie piętro pion

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, zewnętrzne i włosów.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Stow. Wzaj. Pom. Pracowników Handl. m. Łodzi.
(Al. Kościuszki Nr 21).
W lokalu Stow. odbędzie się w piątek d. 23 b. m. o g. 8 i pół wiecz.
odczyt p. prof. J. Adamowicza „O instytucjach emigracyjnych”
o przybycie na który uprasza Zarząd.

Pierwsza
+ chrześcijańska lecznica +
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangelickiej
Najlepsze ZEBY sztuczne i plombę Leczenie bezbolesne. Cw 2—3

Ogłoszenia drobne.

Do żydowskiego Domu Siemrot poszukiwany jest wychowawczyni i erowniczka. Szczegółowe oferty na: „Głos” administracji Gazety Łódzkiej pod „D. S. 100”.

Pieniądze daje na kwity lombardowe. Piotrkowska 89, m. 82, popr. ofic. III piętro.

Przy samotnej starszej osobie (wdowie) może otrzymać bezpłatnie mieszkanie wczepiwicka lub t. p. skromna osoba. Zgłoszenia osobiste: ulica Sienkiewicza 9, m. 40.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia niemieckie reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

Resztki manufakturowe
ul. Widzewska 40 m. 10. Bardzo tanio wyprzedaj resztek na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewioly, alpaga, turk-krepa, satynka. Drap, podszywka i watolina. Towar specjalnie na ubrania i bluzki dla skautów. Wielki wybór rozmaitych chustek. Barchany zimowe białe, surowe i kolorowe. Różne bawełniane resztki i calgi. Łódź, ul. Widzewska 40 m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny skłone, lecz stałe.

Wateliny wełniane w różnych gatunkach po cenach 0-50
różnych poleca Bruno Rosenberg, Piotrkowska 103.

Zaginął pies szcurnik, biały, pyszczek z jednej strony biały, z drugiej czarny. Uprasza się o odprawienie za nagrodą do portierni, Piotrkowska 30B.

Zagubione dokumenty.

Józef Zgodziński zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, za Nr 20036/11.

Józef Antozak zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józef Acał, Przedmianiana 44, zagubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 2-óch osób wydaną z Konsuratu Szajbierowskiego.

Władzisław Dobrowolski, Przejazd 1, zagubił książeczkę legitymacyjną na 3 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Szkolna Szajbolic, Miynarska 84, zagubił książeczkę legitymacyjną na chleb Nr 1467, na 7 osób, wydaną z Kooperatywy „Związkowiec”.

Stanisław Rogowski, Lipowa Nr 21, zagubił książeczkę legitymacyjną na chleb Nr 1467, na 7 osób, wydaną z Kooperatywy „Związkowiec”.

Tomasz Urbanczyk, Pańska Nr 93, zagubił kartę do paszportu niemieckiego, wydaną z Biura Pracy, Aleje Kościuszki 3.

Zaginęła przepustka na wwoz kartofli, wydaną w Łodzi za Nr 15478.